

Instruktor nie do zdarcia

*Do dużego latania i małego latańka
Zawsze gotów Stasiu Bańka
Turbulencja i wiatr duje
On się lotem rozkoszuje
Lądowanie wciąż odwleka
Choć kolejka uczniów czeka
Pierze gradem, leje deszczem
A Stasiowi mało jeszcze
Młody duch choć stare kości
Wszystko w rękach Opatrzności*

Heniu Data

*Przyjaciel odchodzi
Słów szukasz na próżno
Co by o człowieku powiedziały wszystko
On teraz w wieczności choć wczoraj był blisko
Ponad tysiąc razy szedł z śmiercią w zawody
I śmierci i życiu śmiało patrzył w oczy
Bo po to się żyje by jeszcze raz skoczyć
W radości spełnienia odszedł potajemnie
Wznosi toast zwycięstwa u Pańskiego stołu
Nad jego odejściem nie płaczmy daremnie
Niech zostanie po nim to wspomnienie nasze
Miał otwarte serce jak spadochron czaszę*